

SŁOWO

Wilno, Wtorek 26-go czerwca 1923 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 24000. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 1000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarta od 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetryowy jęnoszpaltowy przed tekstem 2000 mk., w tekście 2500 mk., za tekstem 800 marek.
Najmniejsze ogłoszenie 8000 m. p. Z prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

OGRÓD PO-BERNARDYŃSKI

Dziś we wtorek 26 czerwca o godz. 8 w.

Koncert

orkiestry symfonicznej
Zw. Muz. Pol. pod dyr.

Jana Mackiewicza

Szczegóły w programach.

Następne koncerty we środę 27, czwartek 28, piątek 29 i sobotę 30 czerwca.

Od wydawnictwa.

Administracja uprasza uprzejmie Sz. Odbiorców, którzy nie opłacili prenumeraty z góry, o nadesłanie należności za czas ubiegły.

ADMINISTRACJA „SŁOWA“

DOM HANDLOWY W. i E. Szumańscy

UL. AD. MICKIEWICZA № 1.

Zawiadamia, że otrzymano na sezon letni w wielkim wyborze modele sukien, palt i bluzek.

Nowy skład towarów włókienniczych

„POLHANDEL“

Tow. Handl. Przemysłowe Oddział w Wilnie
ul. ZAMKOWA 17.

Centr. w ŁODZI.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Posiadamy na składzie towary wełniane, półwełniane i bawełniane.

Ceny najniższe w Wilnie!



Kapelusze słomkowe, filcowe i czapki poleca

E. Mieszkowski

Warszawa, Nowy-Świat 53.

Wilno, Wileńska 22.

Przyjazd króla rumuńskiego.

W dniu dzisiejszym przyjazd gości królewskich pochłania całą uwagę. Warszawa zawsze skora do powitań, zawsze serdecznie swych gości przyjmująca, wita króla Ferdynanda i królową Marję Reginę. Owa cyjny i serdeczny ton zapanował też w prasie polskiej.

Rumunji zagraża niebezpieczeństwo rosyjskie. To też tytuł naszego współczucia, naszej przyjaźni, łączności interesów polsko-rumuńskich. Jeżeli w wojnie z Rosją padnie Rzeczpospolita, wobec rosyjskiego kolosa nie ocali Rumunja swej nowej granicy północnej. Nowa ta granica rumuńska uwarunkowana jest istnieniem Polski i to Polski jako mocarstwa, zdolnego do zwycięskiej walki z Rosją.

Autorami sojuszu polsko-rumuńskiego są: ks. Eustachy Sapieha, jako minister spraw zagranicznych, później p. Aleksander Skrzyński, jako poseł w Bukareszcie. Dzisiejsza wizyta pary królewskiej jest uświetnieniem akcji, która się zaczęła za ministerstwa ks. Sapiehy.

Fortuna kołem się toczy. Oto w osobie króla Ferdynanda I-go witamy spadkobiercę gospodarów multauńskich i książąt wołos-

kich. Na osieroconym zamku Królewskim w Warszawie osoba Stanisława Wojciechowskiego zastępuje spadkobiercę królów Rzeczypospolitej Polskiej. O ile na przestrzeni wieków zyskały tamte państewka holdownicze, które zwały się w jeden zdolny do życia twór państwowy, zaokrągliły swe terytorja, wzniosły się, do godności królestwa. O ile na tejsze przestrzeni wieków straciła Polska.

W. K.

Król rumuński Eerdynand I pochodzi z rodu Hohenzollern z jego drugiej linii (starszej), mającej swą siedzibę obecnie na zamku Sigmaringen. Protoplastą rodu był Fryderyk von Zollern—burgrabia norymberski (1205—1251). Z tego samego rodu pochodzą byli monarchowie niemieccy, których protoplastą był Konrad von Zollern—również burgrabia norymberski (1208—1261).

Obecną dynastję rumuńską zapoczątkował ks. Karol Hohenzollern-Sigmaringen (1839—1914), obrany na księcia regenta Rumunji prawem dziedziczości w drodze plebiscytu, dokonanego 20 kwietnia 1866 r., królem zaś został mianowany jednogłośnie uchwałą przedstawicieli narodu rumuńskiego 14 marca 1881 r.

Ponieważ król Karol nie miał męskiego potomka, a i jedyna córka jego umarła w wieku lat 5,—parlament rumuński wyznaczył jako jego następcę syna brata królewskiego, ks. Leopolda Hohenzollern-Sigmaringen i ks. Antonii, urodzonej infantki portugalskiej,—Ferdynanda Wiktora Alberta Mainrada, ks. Hohenzollern-Sigmaringen, urodzonego na zamku w Sigmaringen 24 sierpnia 1865 r.

Królowa rumuńska, Marja, jest z urodzenia księżniczką Wielkiej Brytanii i Irlandji, królowa jest członkiem-korespondentem paryskiej akademji sztuk pięknych. Ur. w r. 1875.

Królestwo rumuńskie mają pięcioro dzieci: następcę tronu, ks. Karola, ur. na zamku Pelesz (Sinaia) w roku 1893, ożenionego z księżniczką Heleną, siostrą króla greckiego; księżniczkę Elżbietę, małżonkę Jerzego, księcia Sparty następcy tronu greckiego, urodzoną w r. 1894; księżniczkę Marję, małżonkę króla Serbów, Chorwatów i Słoweńców, ur. w roku 1899; księcia Miłkołaja, ur. w r. 1903, służącego w marynarce angielskiej; księżniczkę Ileanę, ur. w r. 1908, narzeczoną króla Borysa bułgarskiego. Książę Mircea ur. w r. 1912, zmarł w r. 1916.

WARSZAWA. 24. VI. (P.A.T.) Z okazji przyjazdu królewskiej pary rumuńskiej, wygląd stolicy jest oświetlony. Domy udekorowane, wzdłuż ulic ustawione kordony z orkiestrami, tłumy publiczności, dworzec przybrany zielenią i chorągwiami. Na peronie specjalny biały pawilon, ozdobiony herbami wszystkich województw.

O godz. 10 min. 20, zjechał przed dworzec Prezydent Wojciechowski. Pan Prezydent odebrałszy, raport, przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem udał się do pawilonu przyjąć. O godz. 10.30 zjechał pociąg z gośćmi rumuńskimi. Orkiestra odegrała hymn narodowy, kompanja sprezentowała broń. Do wagonu zbliżył się Prezydent i powitał króla i królową. Król odbiera raport od oficera, poczem przechodzi przed frontem kompanji honorowej wraz z Prezydentem. Następuje przedstawienie obecnym władz. Król, w towarzystwie Prezydenta, a królowa w towarzystwie p. Wojciechowskiej wraz ze swiata przeszli do pawilonu. Wojska prezentowały broń, orkiestry odegrały hymny obu państw. W pierwszym landzie jechał król, Prezydent Wojciechowski i gen. Rozwadowski.

W drugim landzie królowa, p. Prezydentowa Wojciechowska i p. Przeździecki. Trębacz na czele odegrali faniarę. Przed i za landami jechało pół szwadronu oddziału przybocznego p. Prezydenta. W trzecim landzie jechali premierzy: Bratiano i Witos. W dalszych znajdowali się członkowie swiata królewskiej i przedstawiciele władz. Wszystkich land było dziewięć. Orszak ruszył do apartamentów królewskich w Łazienkach.

Po przybyciu do kaplicy Łazienkowskiej odbyło się nabożeństwo, poczem p. Prezydent wraz z małżonką odjechali do Belwederu. O godz. 12 królewska para udała się do Belwederu z wizytą. W pół godziny potem p. Prezydent z małżonką rewizytowali parę królewską w pałacu. O godz. 1 min. 30 odbyło się śniadanie w Belwederze, dla reszty swiata zaś w Łazienkach. O godz. 5 min. 30 miał miejsce cercele dyplomatyczny, podczas którego przedstawiony został korpus dyplomatyczny. O godz. 20 na cześć Ich Królewskich Mości wydany został obiad na Zamku Królewskim. Po obiedzie odbył się raut i koncert.

Podczas obiadu na Zamku Królewskim p. Prezydent wygłosił przemówienie treści następującej:

„Szczęśliwy jestem witając Waszą Królewską Mość i Królową, przybyłych w odwiedziny. Pragnę wyrazić uczucie przyjaźni, jakie cały Naród żywi dla sławnego Ich kraju. Uczucia te ujawniły się w szczerym holdzie zgotowanym przez ludność Warszawy. Węzły, łączące Polskę i Rumunję nie polegają wyłącznie na głębokiej przyjaźni, wytworzone są również przez ścisłą wspólność dążeń i interesów, która wyłączając różnicę zapatrywań, wskazuje kra-

Dom F. Winiski
Bankowy
ul. Wielka 67. Tel. 336.

Kupuje wszelką zagr. walutę i czeka
Złatwia wszelkie opece bankowe.

jom drogę do urzeczywistnienia wspólnego ideału. Sojusz tworzy trwałą podstawę współpracy celem otrzymania pokoju, okupionego tak ciężkimi ofiarami i pomoże zrealizować istniejące traktaty oraz wskazuje przez nie szczytne posłannictwo. Wznoszę kielich na cześć Królewskiej Mości i Królowej i Ich dostojnego domu, na pomyślność i wielkość Rumunji“.

Toast wygłoszony został po polsku, a przetłumaczył go min. Seyda.

Król Ferdynand w jęz. francuskim odpowiedział:

„Jestem szczęśliwy, że mogę w pięknej i dzielnej stolicy wyrazić w moim imieniu i królowej, oraz całego narodu uczucia szczerzej i głębiej przyjaźni, które nas łączą ze szlachetnym narodem polskim. Nasze narody przeżyły w bohaterkiej przeszłości tragiczne próby, zakończone ostatecznym triumfem, gdyż sprawa ich była sprawą cywilizacji, wolności i sprawiedliwości. Po olbrzymiej zawierusze wojennej z której wyszły zwycięsko, mają tę samą misję: utrwalić pokój, dla ułatwienia Europie podjęcia i rozwinięcia dzieła postępu i cywilizacji. Oparty na uczuciach obu narodów, na stałych interesach, sojusz nasz odpowiada wielkiej konieczności europejskiej. Uciążliwa i owocna praca, jaką jesteśmy obciążeni, wymaga bezpieczeństwa, do którego utwalenia przyczyni się manifestowanie naszego sojuszu. Dlatego skorzystałem z danej okazji, aby przybyć i wyrazić na ziemi polskiej odrodzonej niezmienną przyjaźń obu narodów, i gorące życzenia pomyślności dla szlachetnego narodu polskiego. Wzruszeni sympatycznym przyjęciem pragniemy usilnie podziękować za pośrednictwem Pana. Wznoszę kielich za wielkość Polski przyjaciółki i sojuszniczki, oraz Pana zdrowie i p. Wojciechowskiej“.

WARSZAWA, 25. VI. (A. W.). Niedzielne uroczystości zakończone zostały rautem na Zamku Królewskim, na którym zgromadzili się posłowie, senatorowie, przedstawiciele duchowieństwa z kardynałem Karkowskim na czele, gabinet ministrów w pełnym składzie wraz z premierem Witossem, przedstawiciele różnych warst społecznych i prasy, literatury i sztuki. Po wejściu na salę pary królewskiej i Prezydenta Rzeczypospolitej z Małżonką odbyła się prezentacja. Król Ferdynand był w mundurze generałskim, Królowa Marja ubrana była w suknię ze złotej lamy, na głowie miała diadem z szafirów i brylantów, na szyi zaś takąż kolę niezwykłej piękności. Po prezentacji odbył się koncert w którym wzięli udział najlepsi artyści opery. Raut przeciągnął się do g. 4 w nocy.

WARSZAWA, 25. VI. (A. W.). W niedzielę ministrowie polscy udekorowani zostali wysokimi orderami rumuńskimi. Premier Witos, Minister Spraw Zagranicznych Seyda i Minister Spraw Wojskowych Szeptycki otrzymali wielką wstęgę Gwiazdy Rumuńskiej. Ponadto orderzy niższej klasy otrzymali urzędniczy Prezydium Rady Ministrów, M. S. Z., i W. S. W.

WARSZAWA, 25. VI. (A. W.). Ich Królewskie Mości Król Ferdynand i Królowa Marja przyjęli na dłuższym posłuchaniu Aleksandra hr. Skrzyńskiego, b. Ministra Spraw Zagranicznych i b. Posła Polski w Bukareszcie.

Premjer rumuński p. Bratiano ogromnie zainteresował się zabytkami historycznymi stolicy i zwiędza gorliwie wszelkie osobliwości architektoniczne Warszawy.

WARSZAWA, 25. VI. (A. W.). W poniedziałek punktualnie o g. 10 i pół rano odbyła się na polu Mokotowskim rewja wojsk. Wojska ustawione zostały w 3 linje: pierwsza z nich obejmowała kawalerję i

piechotę, druga wojska techniczne, trzecia zawierała w szyku rozwinięty pułk artylerji, wojska pancerne i samoloty. Na czele postępowała szkoła podchorążych, budząc ogólny aplauz doskonałym wyszkoleniem. Król Ferdynand wyraził swój szczerzy zachwyt dla postawy i ekwipunku wojska polskiego. O godz. 3.30 prezydent Wojciechowski udekorował króla Ferdynanda orderem Virtuti Militari I klasy. Krótkie, serdeczne przemówienie wygłosił Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałek Piłsudski, jako przewodniczący kapituły orderu Virtuti Militari.

WARSZAWA, 25. VI. (PAT.) Odbyła się dziś na Błoniach Mokotowskich wielka rewja wojskowa; obecni byli: marszałkowie Sejmu i Senatu, rząd w pełnym składzie z premierem Witosem na czele, premier Bratianu, minister Duca, Marszałek Piłsudski, Szeł Sztabu, korpus dyplomatyczny, świta J.K.M. misje wojskowe, posłowie, senatorowie, przedstawiciele województwa i miasta, przedstawiciele prasy, wyżsi urzędnicy oraz tłumy publiczności. Około 10 samochodami przybyli J.K.M. oraz Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką do bramy basztowej parku lotniczego a stamtąd powozami udali się na miejsce rewji do namiotu bogato udekorowanego. W chwili przybycia orkiestry odegrały hymn, wojska prezentowały broń. Rewja dowodził: generał Pogorzelski, który wraz z gen. Żeligowskim prezentowali poszczególne defilujące oddziały, uczestniczące w Rewji ze wszystkich rodzajów broni. Pułki przechodzące pochylały sztandary, które król salutował berłem. Rewja wypadła doskonale, dzielna postawa uczestniczących wojsk była przedmiotem owacji.

W PRASIE.

Posel p. Kazimierz Czapiński występuje ostro w Robotniku i przeciwko sjonizmom, mającym pretensje do socjalistów polskich, o to, że sjonizmu—nie popierają.

Demokracja polska słusnie czyni — pisze p. Czapiński. Albowiem z sjonizmem nie trzeba utożsamiać interesów mas pracujących żydowskich. Sjonizm — to reakcja. To utopia — w dodatku szkodliwa. W Palestynie jest ze 100.000 żydów, czyli 14 razy mniej niż naprz. w New Yorku. Program „palestyński” jest iluzoryczny. Sjonizm należy zwalczać, bo wytwarza nacjonalizm żydowski, oraz walkę ghetta żydowskiego z otaczającą go ludnością np. polską. W Europie najpierwotniejszym klerikalizmem i obskurantyzmem jest klerikalizm i obskurantyzm — żydowski. Socjalizm polski — konkluduje radykalny poseł — nigdy „antisemityczny” nie był i nie będzie, lecz nie pójdzie

Szandor Petöfi i jego ojczyzna.

III.

Śmiercią przedwczesną, a tragiczną przypominającą jednego z największych liryków świata, poetę rosyjskiego Lermontowa. Obaj przytem tę śmierć bliską, a tragiczną przezuwając, widząc nawet, przeczuć to i widzenie w wierszach swoich wyrażali. Ale tu się kończy ich podobieństwo. Petöfi był myślą o wolnej ojczyźnie i za nią walczył poległ; Lermontow padł, ugodzony kulą w pojedynku z przeciwnikiem, którego obrazili. O ojczyźnie troszczyć się Lermontow nie potrzebował: Rosja była wówczas (1841) państwem najpotężniejszym w Europie. „Ja rab — wołał on w jednym z utworów swoich — no rab caria wsielennoj”. Było to oczywiście chwilowym tylko wybrykiem. Poczucie niewoli, choćby dumą patriotyczną zaborzone, nie mogło być ukojeniem dla burzliwej duszy poety, palącej się marzeniem, miotanej bezbrzeżną tęsknotą za czemś, czego świat dać nie może. Czuli oni i w rymach cudownych czar modlitwy odtwarzal, lecz częściej jeszcze wyciekało się w postaci demonów pokłóconych z Bogiem i światem i daremnie silących się uczuciem miłości czystej upadłą duszą odnowić „Śmierć moja będzie straszną — pisał — zadziwi narody obce...” Ale myśl o śmierci wiązała się w nim z obrazem robactwa rojącego się w trupie i z rozpaczą duszy chcącej „oddechem ciepłym zagrzeć” i ożywić ciało tego jej „ostatniego i jedynego drucha”. Marzenie zaś Petöfięgo znalazło swój punkt oparcia w ojczyźnie — i śmierć nie była mu straszną, owszem błagał o nią:

Ta tylko troska gnębi mi duszę,
Że niedźmie w łóżku umierać muszę
I wędznąć marnie niby rośliną
Kiedy korzenie czerw jej podcinał...

Innej chciał śmierci — w walce o wolność świętą — i niech w walce tej „jak w dąb, rzuci we mnie piorun Boża łaska”, niech

Po ciele moim — rozgrzana bojem
Zwycięską niech przemknie konnica nawał...
Ale czy miłość ojczyzny i wiara
w ojczyznę związane są ze sobą jakimś

również nigdy na usługi żydowskich endecków i kleryków. Niech sobie to pp. Grunbaumowie i Thonowie dobrze zapamiętają!

Tenże sobotni Robotnik jest zdania, że otwarta ponownie giełda walutowa, wobec pozabawienia jej swobody dysponowania dewizami oraz zmonopolizowania handlu walutami w P. K. K. P., może co najwyżej stwierdzać kurs walut obcych według giełd zagranicznych. Jest — fikcją giełdy „Po co w takich warunkach, otwarto giełdę? Chyba po to, aby po uspieniu czujności władz i zamydleniu oczu ogółowi rozpoznać orgę spekulacyjną na nowo!”

Parę ciekawych informacji podaje Kurjer Polski. Oto, że nowela do ustawy o ochronie lokatorów nie będzie załatwiona w czasie trwania obecnej sesji sejmowej czyli, że przez czas jeszcze dłuższy stosunek lokatorów do kamieniczników pozostanie bez zmian; i powtóre, że ministerstwo spraw wewnętrznych ma niebawem wydać rozporządzenie u t r u d n i a j ą c e (tak!) w bardzo znacznej mierze uzyskiwanie paszportów zagranicznych.

W samej rzeczy! Pocóż obywatele polscy mają jeździć za granicę i szastać tam pieniędzmi? Czy im źle we własnym państwie? I po co mają kształcić się na obcych wzorach: rządzenia, ładu i porządku?

W odcinku zaczął Kurjer Polski drukować bardzo ciekawe wspomnienia gen. Grabczewskiego b. gubernatora astrachańskiego i hetmana astrachańskich kozaków, b. generał-gubernatora hordy bukowiejskich kirgizów oraz prezesa rybnego komitetu Wolgi. Wspomnienia, zatytułowane „Z nieznanych tajemnic carskiej Rosji”, sięgają ostatnich dni rządów Plewego, z którym pamiętnikarz rozmawiał na kwadrans przed tragiczną śmiercią potężnego ministra.

Kurjer Poranny powtarza, że p. Seyda ustąpi miejsce p. Dmowskiemu na stanowisku ministra spraw zagranicznych, jak zresztą było z góry uplanowane „w odnośnych sferach”; tudzież, że bardzo już krótkotrwałą jest działalność p. Grabzkiego, jako ministra skarbu. P. Seyda miał tylko misję „oczyszczenia” ministerstwa spraw zagr. z elementów urzędniczych, z którymi p. Dmowskiemu niezręcznie lub niemiłe byłoby pracować. Misję swoją spełnia p. Seyda sumiennie...

Z Rzeczypospolitej dowiadujemy się, iż Paderewski „pierwszy rzucił hasło Wielkiej Niepodległej Polski”, że praw tej Polski bronił z wielkim talentem umiejętnością przed Ligą Narodów i że jego działalność polityczna była „olbrzymia”. Tak, przynajmniej wyraża się p. Paweł Trzaska, opisując w korespondencji z Paryża świeże koncerty Paderewskiego. „Zjawisko to — pisze — przerażało swą świętością wszystkich, co dotąd danem mi było słyszeć i widzieć Paderewski jest więcej niż kiedykolwiek czczoną i kochaną w Paryżu osobistością.

Paderewski grał w olbrzymim teatrze Chatelet na rzecz funduszu na pomnik znakomitego dyrygenta i muzyka Colonne'a. Owacje publiczności nosiły wyrażną cechę manifestacji politycznej — polonofilskiej.

Niedzielną prasę warszawską wita unosno królewskich sprzymierzeńczych gości, czytając króla rumuńskiego i jego małżonkę, kuzynkę bliską króla angielskiego i ostatniego cara Rosji.

Korespondentowi bukareszteńskiemu „Adeverul” udzielił marszałek Piłsudski obszernego wywiadu. Zapewnił w nim, że między Polską a Rumunią nie może być literalnie ani jednej kwestji spornej, oraz wyraził opinię, że w tym roku uniknie Europa wstrząszeń wojennych.

Obecnie marsz. Piłsudski — jak oświadczył rumuńskiemu dziennikarzowi — wypoczywa. Za wszystkie czasy!.. Wszelako sam zaprezentuje armię polską rumuńskiej parze monarszej w charakterze jeszcze przedwodniczącego ścisłej Rady Wojennej. Poczytuje to za najmilszy swój obowiązek.

P. Stroński w Rzeczypospolitej i przy tej sposobności nie zapomniał o „wale” między niemiecką Europą Środkową a rosyjską Europą Wschodnią. Tym wałem, od Baltyku do morza Czarnego, są i powinny być („na tak długo jak po ludzku przewidzieć można”) Polska i Rumunia. Ergo związane są ze sobą wręcz nierozwalnymi węzłami.

W Gazecie Warszawskiej, w Rzeczypospolitej duże piórkowe wizerunki króla i królowej; artykuły powitalne wielozłpaltowe, opisy, informacje... Jeszcze może goręcej wita dostojnych gości Polski Kurjer Polski, podając ciekawe wizerunki duchowe pary monarszej, nadesłane mu z Bukaresztu przez własnego korespondenta. Tylko Robotnik niedzielny poświęca odwiedzinom królewskim dosłownie... 22 wiersza druku i to tylko sucho informacyjnie.

Twardy doktryner, ten Robotnik!

A drożyna jak rośnie tak rośnie. Spadek marki powstrzymano, co prawda na 50 proc., lecz powstrzymano, a ceny jak rosą tak rosą... Wzrosł ich rychło przeciętnie spadek marki. Sobotni Przegląd Wieczorny notował w Warszawie już 15.000 za funt cukru, 10.000 za funt kawy, przy prawie 500.000 za parę butów i 10.000 za pudelko sardynek.

Nowe czasy — nowe pieśni. Zamiast Sursum corda! — Podnośmy ceny.

Lector.

Restauracja „APOLLO“ Dąbrowskiego № 5.
Codziennie podczas obiadów i kolacji przygrywa SEKSTET muzyczny
OBIADY od godz. 1 do 5 p. puł.

W szeregu mężnych byłbym szedł
Jak wichur przez skrawione błonia.

A gdybym zmarł — kończył:

... a gdybym zmarł
Pod mieczem kata, czy wśród bitwy,
Znajdzie się ktoś, co wnetby stał
Krew bładych zwłok mych — za modlitwy.

W zapale szału patriotycznego nie uznawał żadnych kompromisów. Nawet ten, który rewolucji tej był inicjatorem i stanawszy na czele jej, ogłosił detronizację Habsburgów, Kossuth, wydawał mu się zbyt miękkim i chwiejnym. Ale szal Petöfięgo był szalem świętym, namaszczonego powagą i godnością posłannictwa poety, świadomością, że moralnie pięknym powinien być ten u „przez którego strumienie piękności płyną” (Krasiński) „Mogą być pisał on do przyjaciela — ludzie czy pióra wspanialsze i wytworniejsze od mojego, ale czystsze z pewnością nie ma; głosiłem to tylko, do czego Bóg mej duszy mnie natchnął, a Bogiem mej duszy jest wolność. Może potomkowie powiedzą, że marny był ze mnie poeta, to jednak będą musieli przyznać, że byłem surowym wyznawcą religji mojej”. Jakiej religji? Można określić ją wyrazami „romantyczny rewolucjonizm”, którego jednak pierwszym hasłem nie jest — jak się w tymże liście wyraził Petöfi — *precz z trona mi, lecz ożyście dusze Wasze?* Albo cel osiągnąć, albo wszystkim poleć — myśl tę wyczytał niedgdy Słowacki w Termopilach, u grobu bohaterów Grecji: I wstyd go palił, że on; Polak, żył jeszcze. „Ja tam nie będę stał przed Grecji duchem „Nie — pierwiej skonom — niż tam iść z łacuchem”.

Tego wstydu nie zaznał Petöfi. Słowo i czyn zwały się w nim w jedno Piękno i spełniło się przeczczenie jego, w którym widział siebie leżącym wśród poległych bojowników, a na bładych jego ustach składała pocałunek najpiękniejszą w świecie, słodka, kojąca wolność. — Więc nie dziw, że tak go kocha jego naród, w nim widząc najpoetyczniejsze wcielenie ojczyzny.

Po 18 latach okrutnego ucisku nowe życie zajaśniało dla Węgier, gdy w r. 1867 monarchia Habsburgów na podstawie dualizmu Austrów-węgierskiego przebudowana została. Pół wieku trwała ich pomyślność, potem od końca wojny poczęły się na nie

Polityka komisarzy ludowych.

Ze sceny polityki rosyjskiej zeszedł Lenin. Już się o nim nie pisze, a jeżeli jeszcze gdzie można się spotkać z osobą Lenina, to traktowany jest on jako „żywy trup” dla którego śmierć będzie dobrodziejstwem.

Łącznie z umierającym Leninem ubył z polityki grupy rządzącej Rosją pierwiastek aryjski, którego był reprezentantem, o decydującym znaczeniu. Wpływy semickie nad polityką Rosji zapanowały wszechwładnie. Zmierza ona ona do wykonania misternie utkanego planu, którego punktem naczelnym nazwaną jest wzniecenie rewolucji europejskiej, na wewnątrz zaś stworzenie z Rosji retorty komunizmu, skąd na cały świat rozchodziłyby się bakcyle bolszewizmu.

Drogi, którymi zmierzają twórcy tego szatańskiego planu, są jasne. Z jednej strony, o ile chodzi o wykonanie planu na zewnątrz, czyli przygotowanie i wywołanie rewolucji w Europie, to sztab komisarzy ludowych jako miejsce, gdzie ma wybuchnąć ten płomień — obrał Niemcy.

Sytuacja polityczna jest bardzo dogodna; w Niemczech bowiem ciągle się kotłuje, walczą tam dwa prądy nacjonalistyczny i komunistyczny. Sowiety w swej subtelnej grze wykorzystują tę naprężoną atmosferę, nieszczędcą wysiłków, aby doprowadzić ją do maximum napięcia i spowodować wybuch, który zachwieje jako tako ustalającym się w Europie porządkiem.

Z drugiej strony kontakt z Niemcami daje Rosji jeszcze inne zyski, a mianowicie polityka ekonomiczna Rosji, zmierzająca do wytkniętego celu odbudowy gospodarczej kraju poszukuje nie kapitału ale pracy.

Pracy w sensie pozyskania inteligentów-fachowców, których w Rosji zabrakło, a bez których o odbudowaniu kraju nie można nawet myśleć. Z tego zdają sobie doskonale sprawę prowodyrzy sowieccy i właśnie tutaj postanowili wykorzystać Niemcy, dla uzyskania od nich kapitału wiedzy i fachowości.

Stosunki panujące w Niemczech sprzyjają tej imprezie. Wielu inżynierów, chemików, wykwalifikowanych majstrów podążyło z Niemiec do Rosji. Będą może nawet nieświadomym narzędziem w wykonaniu planu zniszczenia cywilizacji i kultury chrześcijańskiej i budowy nowego porządku rzeczy — pod hasłem: władza nad światem dla synów Izraela.

Aby stworzyć z Rosji bazę komunizmu cyniczna polityka sowiecka obrała dwie główne drogi:

Jedną to walka z religią z tak krwawymi etapami, jak rozstrzelanie ks. Butkiewicza i całym szeregiem procesów, drugą to demoralizacja młodzieży.

sypać klęski i sypią dotychczas jedne po drugich. Ale klęski te są nowym wieńcem chwały dla Węgier. Naród Madjarów wrócił do swego posłannictwa dziejowego, jako przedmurze Chrześcijaństwa — i w r. 1918 obronił strpienszą Europę — i powiedzmy obronił wbrew jej woli — od nawały bolszewickiego barbarzyństwa. I my ją obroniliśmy w 1920 roku. Tylko u nas w przeciwieństwie do Węgier, nie rozumiano doniosłości dokonanego przez nas dzieła. Nam się zdawało, że tylko z Rosją walczyć, że jej najezd odieramy. Tego nie widzieliśmy, że niebezpieczeństwo było nierównie groźniejsze, takie, jakiemu świat jeszcze nie widział. Oczywiście, nieszczęściem jest dla każdego kraju najezd wojsk obcych, ale wiemy z doświadczenia że nie raz rząd własny straszniejszym bywa od rządów najezdnych. W roku zaś 1920 prócz najazdu wojsk obcych mieliśmy do czynienia z najazdem idei — i najezd ten trwa dotychczas — idee, nawskroś nihilistycznej, której treścią — jeśli to treścią nazwać można — jest wykorzystanie z duszy człowieka tego, co w niej jest pierwiastkiem człowieczeństwa, tego co my jako świat ducha, Świat Boży czcimy.

Idea ta, od strony Rosji idąc i instynkty najpodlejsze lechząc, ma sprzymierzeńców swoich w każdym narodzie i kraju i w tem leży jej strasne niebezpieczeństwo. Dawniej, w epokach najazdów tatarskich i tureckich wszystkie narody, pomimo dzielące je przeciwieństwa, czuły się solidarnymi, dziś bolszewictwo ma wszędzie sprzymierające jemu żywioli, czyli obok barbarzyństwa z zewnątrz grozi nam groźniejsze jeszcze barbarzyństwo wewnętrzne.

Zrozumieli to Węgrzy i mężnie przeciwstawili temu te potęgę, jaką jest tradycja — tradycja religijna, chrześcijańska, i tradycja polityczna, u nich na idei monarchizmu oparta. Dzięki temu zwyciężyli, zdeptali bolszewictwo.

Dla tego tak ceną dla nas jest, w głębiem przekonaniu mojem, przyjaźń z niemi. Traktat Wersalski pozbawił nas wspólnej z narodem tym granicy, ale poprzez granicę powinniśmy wyciągnąć do nich rękę, ażeby przynajmniej w duchowej z niemi łączności nabrać tej odwagi w walce z przewrotnym potęgami bolszewickiego mroku, której nam tak brakuje.

Marjan Zdziechowski.

O walce z religią niedawno na tem miejscu zabieraliśmy głos, odbiła się ona bolesnym echem w całej Polsce jak długa i szeroka. Wywołała również oburzenie całego świata cywilizowanego i nawet pociągnęła za sobą ożenie stosunków pomiędzy Rosją a państwami, którym perspektywy udziału w odbudowie Rosji i wpływające stąd zyski przysłużyły nieco faktycznie oblicze Sowietów.

Morderstwo ks. Butkiewicza, proces Arcyb. Cieplaka, Patryarchy Tichona poruszyły opinię świata, dlatego że były szczerem bezczelności ze strony bolszewików, którzy z jednej strony ubiegając się o nawiązanie stosunków z państwami „Burżuazyjnymi” z drugiej zaś mordując lub skazując na więzieniu przedstawicieli cywilizacji, o którą oparte jest istnienie tych państw, z cynizmem zademonstrowali swoje zamiary walki i wszędzie i zawsze z tem, co jest podstawą bytu narodów Europy i świata.

Obecnie zbyt głośne procesa dla zatarcia wrażeńa odłożono, lecz nie wyrzeczono się ich i pewnym jest, że przy każdej nadającej się sposobności zostaną one podjęte.

Walka zaś z religią w Rosji, z tym czynnikiem moralnym, który w masach nieświadomych, ciemnych był decydującym, trwa dalej. Reformuje się tam obecnie według zasad doktryny komunistycznej cerkiew prawosławna.

Ostatni wszechrosyjski sobór prawosławny wykonał już to w pewnej mierze. O ile drogę procesów religijnych możnaby było nazwać w walce z religią drogą rewolucyjną, to droga zmian w łonie cerkwi prawosławnej — jest drogą ewolucyjną.

Niezależnie od zwalczania religii, której niszczenie pozwoli utworzyć z Rosji bazę komunizmu — przewodzi się systematyczną demoralizację młodzieży.

Kierownicy polityki sowieckiej wiedzą dobrze, że obecne pokolenie w Rosji nie daje zbyt dużych gwarancji przeprowadzenia ich planów. Dlatego, że wychowane w innych warunkach, związane tradycjami, kultem religijnym może przy bardzo dotkliwym doświadczeniu zdobyć się na odruch rozpaczny, a wtenczas nie omieszka krwawo zapłacić tym, którzy doprowadzili je do takiego stanu.

Biernosc społeczeństwa rosyjskiego

tak charakterystyczna może mieć swoje granice, więc twórcy planu stworzenia z Rosji ośrodka komunizmu przewidując te możliwości, zwracali się w kierunku dzieci i młodzieży. Im zaczęto systematycznie zaszczepać jad bolszewizmu. Warunki panujące, głód i nędza powszechna sprzyjają tym zamysłom. Stworzono całą sieć przytułków t. zw. „prijutów”, w których przez specjalnie w tym celu wyszkolonych wychowawców i wychowawczyń, włącza się w głowę dziecka zasady ideologii komunistycznej pozbawia się nauki religii, buduje się chiński mur pomiędzy dzieckiem a rodziną.

Głód i nędza pod tym względem jest najlepszym sprzymierzeńcem komisarzy ludowych. Powszechnie są znane wypadki, że sami rodzice wysyłają swe dzieci do przytułków, nie wiedząc, że zabezpieczając byt fizyczny, skazują dusze swych dzieci na jaknajokropniejszą demoralizację.

Pozatem prowadzi się tam jeszcze na wielką skalę propagandę antyreligijną, wśród młodzieży drogą urządzania wystaw na których obok relikwii można zobaczyć zamarynowanego szczura i t. p. Wydają się całe stopy broszur, pism, organizuje zwiazki i zrzeszenia dzieci, a wszystko to zmierzają do jednego celu — wychowania przyszłych kadrow czerwonych janczarów komunizmu.

W pamięci tak wychowanego dziecka, gdy wyrośnie, pozostaną tylko uczucia wdzięczności i ślepego przywiązania do tych, którzy obronili go od głodu, a nie posiadając innych skrupułów moralnych, nade wszystko będzie cenilo się jako jedyne prawo decydujące o jego egzystencji.

Cała przepaść ohydny otwiera się przed nami gdy zastanowimy się nad tym perfidnym planem kilkunastu czy kilkudziesięciu semitów, zamaskowanych nazwiskami rosyjskimi, dążących do ideału osiągnięcia władzy nad światem.

Polska, położona tuż od Rosji, sprawuje ogromnej wagi postępek dziejowy. Jak niegdyś była przedmurzem chrześcijaństwa tak teraz jest przedmurzem cywilizacji zachodniej. To sobie powinna jasno uprzytamniać nasza polityka z Rosją i to być winno jej naczelną zasadą.

K. S.

KRONIKA.

WILEŃSKA.

— **Sprostowanie.** Do sprawozdania z Dorocznej Wystawy Plastyków, zamieszczonego w Nr 133 naszego pisma wykradły się przykre korektorskie omyłki, zniekształcające w niektórych ustępach sens zdania. Między innymi w 94 wierszu od góry powinno brzmieć „Czystej krwi impresjonistą jest p. Międzybłocki”, a przedostatni ustęp recenzji: „Oprócz członków Towarzystwa wystawili: p. Schwanenbach, wyróżniające się swą banalnością pejzaże i niepodpisana malarka barwne, lecz grzeszące brakiem wszelkiej kompozycji, baktiki”.

— **„Dodatek literacki”** Ze względu na trudności techniczne wydawanie „Dodatku literackiego” do „Słowa” musi być na czas pewien zawieszona. Następny numer dodatku ukazuje się w drugiej połowie sierpnia.

Przy sposobności zaznaczamy że z zamieszczonego w ostatnim „Dodatku literackim” w tłumaczeniu p. Seweryna Odyńca wierszu Maurice Boukay p. t. „Goje stał nogami wprzód” wypadł 17 wiersz od góry, który brzmi jak następuje: Zaparł się Chrysta Piotr bezczelnie. Za nieszczęśliwy błąd szanownego tłumacza przepraszamy.

— **W sprawach emigracji.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie udziela z polecenia rządu Emigracyjnego w Warszawie wszelkich informacji związanych z wyemigrowaniem do Francji i Stanów Zjednoczonych, Kanady, Brazylii, Argentyny. Osoby zainteresowane winny się zgłaszać do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy (Zawalna 2) w godzinach urzędowych.

Do Francji przeważnie mogą wyjechać górnicy, lecz tylko ci, którzy wykazą się odnośnymi świadectwami, że pracowali w danym zawodzie. (Aw).

— **Żądania pracowników miejskich.** Związek pracowników miejskich na ostatnim posiedzeniu uchwalił prosić Magistrata o wypłacenie w dniu 26 b. m. drugiej zaliczki w kwocie dla I kategorii 800,000 mk., II i III 750,000 IV 650,000, V 500,000, VI 400,000, VII, VIII, IX i X 350,000, XI, XII i XIII 250,000 i XIV 150,000, oprócz tego na każde dziecko po 50,000 mk.

— **Osobiste.** Czerwiec 24 dnia 1923 r. został pobłogosławiony związek małżeński w koście św. Ducha między pp. Wincentym Antonowiczem i Jadwigą Pietkiewiczówną. Po ślubie goście byli uprzejmie podejmowani u państwa Stejgwiłłów.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Podróż wojewody wołyńskiego.** Wojewoda wołyński, Srokowski, odbył podróż inspekcyjną po zachodniej części województwa. Była to pierwsza podróż dokonana na Wołyniu przez najwyższego przedstawiciela Rządu polskiego. Wojewoda mógł się przekonać o lojalnym nastroju miejscowej ludności, wśród której obecny kierunek rządów uzyskał ogólne uznanie. Wojewodę witano wszędzie chlebem i solą oraz serdecznymi przemówieniami. Wszystkie cerkwie umajono, w niektórych wsiach banderki towarzyszyły Wojewodzie. Wojewoda w kilkunastu miejscowościach wygłosił mowy na temat aktualnych spraw wołyńskich.

— **Przyjazd dziennikarzy rumuńskich.** Dn. 23 b. m. przybyła z Łodzi do Poznania wycieczka dziennikarzy rumuńskich.

ZE ŚWIATA

— **Propaganda bolszewicka w Indjach.** Z Pekinu donoszą, iż tajnej policji angielskiej udało się po długim śledztwie zebrać listę agentów bolszewickich, którzy rowadzą propagandę antyangielską w Indjach Wschodnich.

— **Wybuch Etny stabilnie.** Siła wybuchowa Etny zmniejszyła się. Szkody obliczają się na 70 milionów. Osady Carazza i Catana zostały zniszczone.

Lawa w dalszym ciągu wydobywa się lecz strumień zwolnił biegu, rzeczoznawcy sądzą, iż wybuch potwa jeszcze pewien czas. Trudno jest przewidzieć kiedy się skończy.

TEATR I MUZYKA.

Komunikaty teatrów.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś po raz drugi sztuka Rittnera „W małym domku”. Z. Ordon Sosnowską w postaci Marysi. P. J. Leśniowski jako doktor, pp. Rychłowska, Jasińska, Kocyńska, Habrowska, Kurnakowicz, Wołjko, Kijowski Wyrwicz, Miłski, stanowią obsadę dramatu. Reżyseruje p. Leśniowski.

W przygotowaniu najnowsza sztuka z repertuaru Teatru „Rozmaitości” w Warszawie: „Popas Króla Jegomości” Grzymały — Siedleckiego.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Teatr Letni gra w dalszym ciągu operetkę kaimana „Bajadera”. W roli tytłowej p. Lucyna Messal, głośna primadonna operetki Warszawskiej, sekunduje jej amant teatru Nowości p. Bolesław Mierzejewski. Uznaniem cieszą się również tańce w wykonaniu p. Messal (Taniec Bajadery), następnie „Taniec wschodni” w wykonaniu prima baleriny Makarowej i baletmistrza Luzińskiego, wreszcie atrakcję budzi taniec p. Dobosz-Markowskiej i 5-cio letniego dziewczynka. Bajadera na tle efektownych dekoracji p. E. Kazimierskiego jest przyjmowana entuzjastycznie. Orkestrę powiększoną prowadzi p. M. Koehnowski. Bilety niżkowe nie ważne.

— **Koncerty symfoniczne w ogrodzie Bernardyńskim.** Dziś wieczorem odbędzie się koncert pod dyrekcją Jana Mackiewicza.

Następne koncerty w tym tygodniu, jutro, we czwartek, piątek i sobotę.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Tajemnicze zatrucie studni.** Józef Orto (Majowa 3) zamejował iż woda w studni tegoż domu jest zatruta. Wypadku otrucia w ludziach nie było. Dochodzenie w toku.

— **Trup wisielca.** w lesie Burbiskim pastusi znaleźli trup wisielca. Dochodzenie ustaliło iż powieszony nazywa się Kazimierzem Kondratowicz zamieszkały w domu Nr. 103 przy ul. Nowogrodzkiej. Przyczyna samobójstwa nie ustalona.

— **Znikła 30-letnia kobieta.** Anna Wierzykówna (Kowieński zauł. Daszkiewicza) powiadomiła policję iż dn. 18 b. m. wyszła z domu do Kalwarii jej 30-letnia córka Katarzyna dotychczas nie powróciła.

— **Nieostrożny strzał.** Dn. 24 b. m. ordynans sub-łektora porucz. 1-go pułku piech. Jan Karczmarczyk w czasie czyszczenia rewolweru niechcący ranil w bok właściciela mieszkania Alberta Świrko (Plutonowa 14). Wezwane pogotowie poszkodowanego odwiozło do szpitala. Św. Jakóba

— **Podrutek.** Posterunhowy 5-go kom. znalazł w bramie domu Nr. 12 przy ul. Salfjanowej dziecko płci żeńskiej w wieku około 3-4 tygodni Podrutka odesłano domu sierot.

— **Syn-złodziejem.** Piotr Wojciszewski (Subocz 75) zawiadomił policję iż syn jego Edward skradł ubranie i biżuterję na sumę 2 mil. mk. z tem znikł.

— **Kradzieże.** Janowi Grabowskiemu (Portowa 4) skradziono ubrania wartości 10 mil. mk. Wiktorji Szertotowej (Sołtaniszki 25) skradziono bielizny na sumę 10 mil. mk.

— **Onegdaj Józefowi Szantowowi (Skopówka 7) skradziono bielizny na sumę 18 mil. mk.**

Na dworcu kolejowym skradziono żelazo wileńskiej poddyrekcji kolejowej. Złodziei ujęto.

Teatr Polski Sala „Lutnia”	
Dziś:	
„W Małym Domku”	
dramat T. Rittnera	
występy	
Wł. Ordon Sosnowskiej	
Początek o godz. 8-jej wiecz.	

TELEGRAMY.

Odpowiedź na depeszę kondolencyjną.

WARSZAWA, 23.VI. (PAT.) Prezydent parlamentu włoskiego De Nicola, w odpowiedzi na kondolencyjną depeszę marsz. Rataja, nadesłał dziś depeszę tej treści: „W imieniu włoskiej Izby deputowanych wyrażam w najserdeczniejszych i najmocniejszych słowach wdzięczność kolegom sejmowi polskiemu, którzy nam dali w tych bolesnych okolicznościach nowy dowód serdecznej wspólnoty oraz dawnej przyjaźni obu narodów.”

Ratyfikacja traktatu rumuńsko-czeskiego

PARYŻ, 24.VI. (PAT.) „Temps” donosi z Pragi, że układ przedłużający moc obowiązującą traktatu przymierza rumuńsko-czeskiego ratyfikowany przez oba rządy.

Bojkot gospodarczy Szwajcarii przez Bolszewję.

BERLIN, 23.VI. (PAT.) Uchwalony bojkot gospodarczy Szwajcarii polega na tem, że obywatele szwajcarscy nie robotnicy nie będą wpuszczani do Rosji. Komisarjat Handlu zagranicznego nie nawiąże stosunków handlowych z obywatelami szwajcarskimi, ani udzieli im koncesji. Przedstawiciele rosyjskich firm będą odwołani z Szwajcarii. Rządy Sowietów Ukraiński i Gruziński prawdopodobnie przyłączą się do tego.

Z Konferencji Lozańskiej.

LOZANNA, 24.VI. (PAT.) Na odbywającej się tu z Turcją konferencji przebrano wszystkie klauzule traktatu. Sprawy przyłączenia Portugalji, Polski i Czechosłowacji do klauzuli ekonomicznych traktatu zbadało, lecz nie powzięto ostatecznej decyzji. W sprawie koncesji, turcy oświadczyli, że nie podejmą rokowań, dopóki nie uzyskają zadawalniającej odpowiedzi w sprawie kuponów od obligacji i pożyczek ottomańskich, oraz w sprawie ewakuacji Konstantynopola.

Ćwikiewicz zastępcą Łastowskiego w Kownie.

RYGA, 23. (PAT.) Na czele t. zw. rządu białoruskiego rezydującego w Kownie, na miejsce Łastowskiego, który podał się do dymisji, stanął minister spraw zagranicznych Ćwikiewicz.

Ucieczka rządu albańskiego.

PARYŻ, 23.6. — Według wiadomości, jakie tu nadeszły, rząd albański ratuje się ucieczką w kierunku granic Serbji. Na uciekających członków rządu dokonano próby zamachu ze strony zwolenników księcia Wieda. Szczegółów brak.

Wojska rządowe cofają się w popłochu i masowo przekraczają granicę Serbji.

Ofiary.

Koło Słuchaczy Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu składa ofiarę 1,000,000 mar. na Pogotowie Ratunkowe dla dzieci, zamiast honorarium dla orkiestry 1 p. a. p. leg, która pomimo zawartej umowy nie stawia się w dniu 23.VI 23 r. by grać w ogrodzie Bernardyńskim podczas „Noc 5-to Jańska”, czem ku wielkiemu ubolewaniu Koła, przyczyniła się do obniżenia poziomu zabawy.

Giełda.

Warszawa 25.VI. (A.W.) Warszawska giełda urzędowa z 25.VI. Dolary 98000. marki niemieckie 0.8g Tendencja zniżkowa.

Gnańsk 25.VI. (A.W.) Marka polska 109 — 110.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

<p>T-wo Handlowo-Przemysłowe Mertana</p> <p>Warszawa — Gęsno 12. Tel. 77-78.</p> <p>Generalni przedstawiciele na Polskę: maszyn do pisania „MERCEDES” maszyn do liczenia „THALES” i elektrycz. „MERCEDES EUKLID” kas sklepowych „NATIONAL” poszukuje przedstawicieli na Województwo wileńskie.</p> <p>Obszerny dział wyborowych amerykańskich mebli biurowych oraz wszelkie dodatki biurowe.</p>
--

<p>BIURO LEŚNE PARCELACYJNE ŁASTOWSKI : : B. ŚWIĘTORZECKI Wilno ul. Mickiewicza, (5-ta Jerska) Nr. 42, m. 5. Informacje od godz. 9—10 i 5—6 w.)—(Szacowania leśne, parcelacje majątków ziemsk. wszelkie roboty miernicze: Sporządzanie, () (kopjowanie planów i in. () (</p>
--

<p>DZIENNIK URZĘDOWY Delegata Rządu Z. Wileńskiej Roczniki roku ubiegłego, oraz wszystkie numery roku bieżącego są do nabycia w Księgarni Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie. Królewska 7.</p>

<p>Troszcz roślinny KUNEROL jest czysty, smaczny łatwostrawny i TANI.</p>	
--	---

Przedstawiciel: Sp. LAMBERT & KRYSIAK, Warszawa, Niecała 8

BILANS

Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego

na dzień 1-go czerwca 1923 r.

Centrala w Wilnie—Mickiewicza 17.
1-szy Oddział Miejski — Wielka 73.
Agentura w Świącianach.

Oddziały: w Warszawie ul. Ossolińskich 1 (Czysta).
w Głębokiem.
w Grodnie.

STAN CZYNNY.

STAN BIERNY.

NAZWA RACHUNKU		
Gotowizna w Kasie	343.614.087.34	
Pozostałość w P. K. K. P.	263.146.818.27	
w P. K. O	501.594.20	
5 proc. obligi państwowe		607.262.499.81
Pleniądze zagraniczne	724.228.926.—	
Przekazy i weksle zagraniczne		724.228.926.—
Papiery proc. własne:		
a) Papiery proc. państwowe	9.852.125.—	
b) " " komun. i hipot.	71.356.193.—	
c) akcje i udziały w przedsiębiorstwach	83.370.291.—	164.578.609.—
Weksle zdyskontowane		889.740.184.—
Pożyczki terminowe		38.449.100.—
a) Rachunki otwartego kredytu w tem udzielone gwarancje	4.747.500.057.—	
b) R-ki lorrowe osób i firm handlowo-przemysłowych i innych	178.479.153.—	4.925.979.210.—
Korespondenci:		
Loro-banki krajowe	61.907.903.—	
" zagraniczne		61.907.903.—
Nostro banki krajowe	20.542.570.—	
" zagraniczne	170.634.812.50	191.177.382.50
Nieruchomości		196.658.500.—
Koszty handlowe		894.158.730.90
Weksle protestowane i należności wątpliwe		4.900.000.—
Inkaso weksli		700.534.161.—
Rachunki z oddziałami		160.059.368.—
" Oddziałów z Centralą		2.798.890.—
" przechodnie		950.866.365.—
" różne		—
BILANS		10.513.299.829.21

NAZWA RACHUNKU		
Kapitał zakładowy	200.000.000.—	
" zapasowy	25.416.362.66	
Inne rezerwy	4.675.305.95	230.091.668.61
Wkłady:		
a) terminowe	1.056.321.950.—	
b) r—ki czekowe	2.597.597.865.—	
c) salda kredytowe r—ków otwartego kredytu i lorrowych osób i instytucji i handl. przem. i innych	66.484.453.—	3.720.404.268.—
d) inne		137.900.000.—
Redyskonto weksli		137.900.000.—
Zastaw walorów własnych		—
Podzastaw walorów klienckich		137.900.000.—
Korespondenci:		
Loro-banki krajowe	65.453.439.—	
" zagraniczne		65.453.439.—
Nostro banki krajowe	95.992.077.—	
" zagraniczne	577.678.700.—	673.670.777.—
Wierzyciele z tytułu gwarancji		2.427.270.000.—
Procenty i prowizje		1.182.065.920.60
Różni za inkaso		700.534.161.—
Rachunki z Oddziałami		—
" Oddziałów z Centralą		422.134.934.—
" przechodnie		—
" różne		953.774.661.—
Różne		—
BILANS		10.513.299.829.21

Ogłoszenia.

Do Rejestru Handlowego Dział B. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 25 maja 1923 r. za Nr. 69 wciągnięto:

R. H. B. 1 — 69. Firma — „Konkurencja” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot — założenie hurtowni napoi wysokowych, oraz prowadzenie handlu temi wytworami. Siedziba m. Smorgoń pow. Oszmiański. Data rozpoczęcia działalności firmy — 9 marca 1923 r. Spólnicy: Stanisław Lempke, Władysław Lempke, Berko Lewin, Eljasz Szmuelson i Morduch Mostwiliżskier, zam. w Wilnie: pierwszy dwaj przy ul. Popławskiej pod Nr. 28, trzeci — przy ul. Rudnickiej pod Nr. 16, czwarty — przy ul. Zawalnej pod Nr. 24 i piąty przy ul. Sadowej pod Nr. 13. Zarząd sprawami spółki należy do wszystkich spółników. Wszelkiego rodzaju zobowiązania, akty umowy, weksle, czeki, pełnomocnictwa podpisane być winne przez dwóch spółników upoważnionych przez walne Zebranie spółników; wszelką inną korespondencję i pokwitowania może podpisywać każdy ze spółników z osobna. Kapitał zakładowy spółki wynosi dwa miliony mk. pol. podzielony na 100 udziałów po 20.000 mk. każdy. Stanisław i Władysław Lempke posiadają po 7 udziałów, Berko Lewin 38 udziałów, Eljasz Szmuelson i Morduch Mostwiliżskier po 24 udziały. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta w dniu 9 marca 1923 r. na mocy aktu zeznanego przed notariuszem przy kancelarii hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie Aleksandrem Różnowskim na termin 2-eh lat z prawem milczącego przedłużenia na następne dwa lata z braku rejentalnego wypowiedzenia na trzy miesiące przed upływem terminu.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 14 czerwca 1923 r. pod Nr. 82 wciągnięto:

R. H. B. 1 — 82. „Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie oddział w Lidzie śwółka Akcyjna”. Przedmiot — wszelkie operacje bankowe. Siedziba Oddziału w Lidzie przy ul. Suwalskiej pod Nr. 6. Oddział Banku funkcjonuje od 1 maja 1922 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 691.200.000 mk. podzielony na 1280.000 akcji po 540 mk. każda całkowicie wpłacony. Zarząd oddziału stanowią: Emiljan Drab p. o. zarządzającego oddziałem, zam. w Lidzie przy ul. Suwalskiej pod Nr. 6 i prokurent Jan Szumielewicz zam. tamże przy ul. Słobodka 1 pod Nr. 84. Spółka Akcyjna statut jest zatwierdzony został Ukazem Cesarzkim w dn. 29 października 1909r. Częściowa zmiana tegoż statutu zatwierdzona została przez Ministra Finansów w dniu 28 stycznia 1913 r. Obecnie obowiązującym jest statut zatwierdzony przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Skarbu opublikowany w Nr. 5 Monitora Polskiego z dn. 7 stycznia 1922 r.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

LECZNICA

„Sanitas” Ambulatorjum
Oddziały: chirurg., ginekolog. oddz. położniczy. Pokoje o- (naprzeciw Ostrej Bramy) ności od 9—2 pop. sobne i sale wspólne. — Gabinet lekarsko-dent. od 11-2 pop. Laboratorium analityczne. Wszelkie rodzaje pomocy lekar.

CAZIMI

Metamorphoza

Krem, mydło, puder.
udelikatniają cerę
usuwiają wszelkie jej wady
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

Dokt. med.
D. Zeldowicz
z Moskwy
przyjmuje od g.
10—1 i 5—8
spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne
Ul. Mickiewicza (b. Ś-to Jerska Nr. 24).

Kobieta-lekarz
Dr. Szwarz-Zeldowicz
Przyjęcia: 12 i pół — 2
i 3 — 5.
Choroby kobiece oraz

Dr. LEON GINSBERG
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr. 3. róg Wileńskiej. Telefon 352.
Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

Spiesznie sprzedaje się
umeblowanie
4-ch pokoi. Wielka 13 m. 2.

PIECZYWO.

tanie, dobre dostarcza Piekarnia „Zrzeszenia Pracy” ul. Ad. Mickiewicza 22 i W. Pohulanka 7.
Kooperatywom, sklepom i restauracjom ustępstwa.

Zarząd T-wa Opieki nad Zwierzętami zaprasza swych członków i sympatyków na zebranie w środę dn. 27 b. m. o godz. 6-jej wiecz. w sali „Rozwoju” Trocka 11.

Skradziono dwa kwity depozytowe Wileńskiego Banku Ziemskiego na imię Emilji Bilewicz za Nr. 7605 na sumę tysiąc rb. i za Nr. 9792 na sumę czterysta w listach Zastawnych Wileńskiego Banku ziemskiego.

Kotdry w wielkim wyborze pościel poduszki poleca Warszawski Magazyn Pościelowy. Wileńska 10.

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Pjanino lub fortepjan kupię. Ul. Wielka 15 m. 3. BEJLIN.

Kobieta-lekarz
Dr. Janina Piotrowicz
ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Przyjm. od g. 8—9 r. i 5—6 w Zarzecze, 5 m. 2.

Dr. Abłamowiczowa
choroby kobiece i akusz
ul. Kasztanowa 7—7 od g. 4—5

Dr. Popilski
Choroby skórne i weneryczne W.-Pohulanka 2, róg Zawalnej od 10—1 i 5—7 wiecz.

ZĘBY sztuczne, korony, mostki. Przeróbka złe wstawion. zębów technik-dentysta **L. Minkier**

Wileńska 21—1
Reperacja wykon w ciągu 4 g

Kozeczka biała z szarymi remi. plamami nad oczami i z rzemyczkiem na szyi, przybłąkała się dnia 24. VI. b. r. Do odebrania — ul. Turenelowa 5.

NACZYNNIA SZHLANE

„Resista” do gotowania i pieczenia. Do od-dania wyłączna sprzedaz na poszczególne okręgi, na własny rachunek. Zgłoszenia po-ważnych firm przyjmuję generalny zastępca Adolf Ehrlich, Kraków-Podgórze ul. Legio-nowa 14.

Berson

jest i pozostaje zawsze
najlepszą marką



Żądajcie u waszego szewca
przybicia
obcasów i podeszew
gumowych marki
Berson

Berson ochrania
obuwie jest taniej
i trwałością od skóry.

BERSON KAUCZUK S-ka z ogr. odp.

Centrala: Kraków, „Straszewskiego 2”.
Składy i Zastępstwo: Warszawa, Kramy Nalewkowski
Telef. 234-00 256 — 31.